

Stanisław Janczewski

Adwokatura międzywojenna : (przyczynek do dziejów adwokatury)

Palestra 12/11(131), 25-34

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokatura międzywojenna (Przyczynek do dziejów adwokatury)

Pisząc o adwokaturze w okresie międzywojennym, należy się cofnąć nieco wstecz przed okres dwudziestolecia międzywojennego. Zakrawa to nieco na paradoks, ale tak się okoliczności złożyły, że historia adwokatury w okresie międzywojennym zaczyna się wcześniej. Gdyby się więc pominęło te okoliczności, to nie tylko byłyby niepełne dzieje adwokatury w dwudziestoleciu międzywojennym, ale również zostałyby pominięta dziejowa rola adwokatury w budowaniu na nowo gmachu państwowości polskiej.

W momencie wybuchu I wojny światowej adwokatura polska była rozdarta, podobnie jak i cały kraj, na trzy odłamy, odpowiadające trzem zaborom.

W każdym z tych zaborów: pruskim, austriackim i rosyjskim adwokatura podlegała innym przepisom, inny był jej ustrój, inne formy organizacyjne, inna wreszcie sytuacja osobista, społeczna i polityczna adwokatury. W tych warunkach trudno by było mówić o adwokaturze polskiej jako o całości.

W zaborze pruskim adwokat-Polak był uważany przez władzę za adwokata niemieckiego i bronił spraw przed sądem niemieckim.

W Małopolsce adwokat bez względu na swoją narodowość bronił spraw przed sądem austriackim o składzie osobowym polskim i z językiem urzędowym polskim. Działająca na podstawie przepisów obowiązujących w Austrii, adwokatura małopolska była zorganizowana w pięciu izbach: krakowskiej, lwowskiej, tarnowskiej, samborskiej i cieszyńskiej. Korzystając ze względnie szerokiego samorządu, adwokatura małopolska była stosunkowo w najlepszej sytuacji.

Sytuacja adwokatury w b. zaborze rosyjskim była szczególna. Tu bowiem adwokat-Polak, mimo że zmuszony był bronić spraw przed sądami carskimi i wprowadzać sprawy w języku rosyjskim, nie przestawał być adwokatem polskim. Dziwaczną tę sytuację miała swe źródło w tym, że adwokatura w b. zaborze rosyjskim była na wskroś polska. Tłumaczy się to tym, że adwokatura była na ziemiach b. zaboru rosyjskiego jedynym zawodem prawniczym dostępnym dla Polaków, gdyż stanowiska w sądownictwie i administracji były obsadzone wyłącznie przez nasyłanych do Polski i wabionych perspektywą wysokich dodatków służbowych prawników rosyjskich.

Różnica sytuacji, w jakiej znajdowali się adwokaci-Polacy w poszczególnych dzielnicach Polski, a przede wszystkim wynikające z warunków politycznych trudności w komunikowaniu się uniemożliwiały jakkolwiek jedność działania.

Jedyną próbą zspolenia adwokatury polskiej podjętą przed wybuchem wojny był — zwołany przez powstały we Lwowie w r. 1911 Związek Adwokatów Polskich — Pierwszy Ogólny Zjazd Adwokatów Polaków. Zjazd ten odbył się we Lwowie w czerwcu 1914 roku, a zatem tuż przed wybuchem I wojny światowej. Oprócz adwokatów z Małopolski wzięli w nim udział także nieliczni przedstawiciele adwokatury z pozostałych dwóch zaborów, manifestując w ten sposób łączność i wspólność interesów całej adwokatury polskiej. Istniejące jednak wówczas warunki polityczne i trudności związane z przekraczaniem granic ograniczały zarów-

no zakres i merytoryczną wymowę, jak i skuteczność jakichkolwiek w tej mierze uchwał i poczynań.

Radykalną zmianę warunków politycznych spowodował dopiero wybuch w 1914 r. I wojny światowej. Wybuch wojny był nie dającym się opisać wstrząsem dla rozdartego na trzy części i przez sto lat z górą pozbawionego wolności i własnej państwowości Narodu Polskiego. Uwikłanie się trzech państw zaborczych w wojnę rozdzieliło nadzieję na odzyskanie niepodległości.

Niebawem przebieg wojny nie tylko potwierdził przewidywania w tym względzie, ale doprowadził z całą wyrazistością do postawienia na porządku dziennym sprawy polskiej, z którą musiały się liczyć zarówno Niemcy, jak i Rosja carska.

Stworzyło to dla adwokatury niepowtarzalną szansę odegrania roli państwowotwórczej w zakresie zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w odrodzonej Polsce.

Dziejowa ta rola przypadła adwokaturnie warszawskiej. Tu bowiem w Warszawie, stolicy Polski, wskutek przymusowego opuszczenia centralnej Polski przez wojska i władze rosyjskie pod naciskiem prących naprzód wojsk niemieckich oraz wskutek chwilowego *interregnum*, powstała możliwość odegrania tej roli.

I oto w Warszawie latem 1915 roku, w krótkim okresie między wyjściem z Warszawy wojsk i władz rosyjskich a wkroczeniem oddziałów niemieckich, adwokatura warszawska dokonuje śmiałego czynu, tworząc i obsadzając swymi członkami sądy obywatelskie. Mimo krótkotrwałego (od sierpnia do 10 września 1915 r.) istnienia tych sprawnie działających i wyposażonych w egzekutywę sądów¹, zorganizowanie ich było nie tylko świadectwem obywatelskiej i patriotycznej dojrzałości adwokatury warszawskiej, ale także wyrazem niezłomnej woli narodu posiadania własnych, niezależnych od zaborców organów sprawiedliwości oraz wyrazem zdolności tak długi ciemniony społeczzeństwa do urządzenia z powrotem i budowania od podstaw niezawisłego organizmu państwowego.

Podobnie w Lublinie, po ustąpieniu wojsk czeskich, zostały zorganizowane przez adwokaturnę sądy przy Milicji Obywatelskiej, a następnie sądy pokoju i gminne z Trybunałem jako II instancją na czele, rozwiązany przez władze austriackie 21 listopada 1915 r.

Oto dlatego historia adwokatury niepodległej Polski zaczyna się o kilka lat wcześniej od daty odzyskania przez Polskę niepodległości.

Ale nie tylko zorganizowanie i uruchomienie sądów obywatelskich wypełnia ten kilkuletni, bo trwający od roku 1915 do końca roku 1918, okres, poprzedzający odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Rozpęd twórczy włożony przez adwokaturnę warszawską w zorganizowanie sądów obywatelskich, a częściowo również w zorganizowanie milicji obywatelskiej, trwał i pchał adwokaturnę do dalszej działalności.

W słusznym przewidywaniu, że I wojna światowa może stworzyć warunki do odzyskania niepodległości, adwokatura, nie pytając o zezwolenie okupantów, organizuje się wewnątrz sama i jednocześnie czyni przygotowania do przejęcia w ręce Narodu wymiaru sprawiedliwości w postaci utworzenia w odpowiedniej chwili organów sądowych, a częściowo także organów administracji ogólnej.

Nazajutrz po wejściu w życie rozporządzenia o zniesieniu sądów obywatelskich w dniu 11 września 1915 r. odbywa się w Warszawie ogólne zebranie adwokatury warszawskiej, na którym zapada uchwała odmawiająca udziału w organizacji sądownictwa wprowadzonego przez władze niemieckie.

¹ Egzekutywę zapewniała zorganizowana, także z udziałem adwokatury, milicja obywatelska.

W pięć dni potem w dniu 16 września 1915 r., na ponownie zwołanym zebraniu ogólnym adwokatów przysięgłych i ich pomocników² zostaje powołana do życia Delegacja Adwokatury Warszawskiej, mająca być od tej chwili organem samorządu adwokatury przez cały czas wojny, w rzeczywistości jednak funkcjonującym aż do chwili ukonstytuowania się organów adwokatury na podstawie dekretu w przedmiocie tymczasowego statutu Palestry Państwa Polskiego z dnia 30 grudnia 1918 r.³

Zadaniem Delegacji było reprezentowanie ogółu adwokatury w sprawach zawodowych oraz zarządzanie wszystkimi sprawami adwokatury warszawskiej i decydowanie w jej imieniu o kwestiach bieżących.

W skład Delegacji liczącej 30 osób weszli znani powszechnie i cieszący się ogólnym poważaniem adwokaci warszawscy: Dominik Anc, Wincenty Biskupski, Maksymilian Baruch, Stanisław Bukowiecki, Władysław Chrzanowski, Cels Fabiani, Stanisław Goldstein, Józef Higersberger, Stefan Cholewiński, Henryk Konic, Aleksander Kraushar, Marek Kuratow, Marceli Lemieszewski, Jan Jakub Litauer, Wacław Łypacewicz, Wacław Makowski, Czesław Mejro, Stanisław Nowodworski, Stanisław Patek, Adolf Peplowski, Bolesław Pohorecki, Cezary Poniowski, Jerzy Skokowski, Bronisław Sobolewski, Leon Supiński, Stanisław Szczępański, Eugeniusz Śmiarowski, Tadeusz Tomaszewski, Zygmunt Tykociner i Marian Zbrowski.

Wybrana w tym składzie Delegacja wyłoniła spośród siebie Wydział Wykonawczy, w którego skład weszli: Stanisław Bukowiecki, Józef Higersberger, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer i Eugeniusz Śmiarowski oraz — jako sekretarze — Stanisław Nowodworski i Marceli Lemieszewski.

Niebawem spadł na Delegację obowiązek wypowiedzenia się w kwestii jak najbardziej politycznej, gdyż dotyczącej udziału prawników polskich w organizacji sądownictwa wprowadzonej przez władze niemieckie rozporządzeniem z dnia 2 września 1915 r.

W odpowiedzi na żądanie władz okupacyjnych przedstawienia kandydatów na stanowiska sędziów, zwołane ponownie w dniu 7 października 1915 r. ogólne zebranie adwokatury warszawskiej utrzymało w mocy uchwałę z dnia 11 września 1915 r., podzielając w pełni zakomunikowaną mu opinię Delegacji, że właściwie nic się nie zmieniło, wobec czego pierwotna uchwała co do nieprzyjmowania udziału w sądownictwie niemieckim powinna być utrzymana całkowicie w swej mocy. Ponadto na tymże zebraniu członek Delegacji Stanisław Nowodworski podał do wiadomości obecnych uchwałę Delegacji z dnia 6 października 1915 r. uznającą, że wprowadzanie spraw przed sądami niemieckimi przez adwokatów jest dopuszczalne jedynie w języku polskim.

Zasada powyższa była przez adwokatów ściśle przestrzegana, a wyłamywanie się z niej ze strony nielicznych jednostek było przez Delegację i ogół adwokatury w sposób bardzo mocny piętnowane.

² Według przepisów obowiązujących w Rosji carskiej, a tym samym i na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, instytucja pomocników adwokatów przysięgłych odpowiadała późniejszej aplikacji. Z chwilą przyjęcia pomocnika do kancelarii adwokata przysięgłego i zgłoszenia go do sądu mógł on po wykupieniu odpowiedniego świadectwa samodzielnie prowadzić sprawy.

³ Dowodem uznawania Delegacji za samorządny organ adwokatury jest przepis art. 3 przepisów przejściowych dekretu w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego stanowiący, że do komisji organizacyjnych wyznaczenie członków nastąpi w porozumieniu z Delegacją.

Nieustępliwe stanowisko adwokatury warszawskiej w sprawie stawania przed sądami niemieckimi odbiło się głośnym echem w całym kraju. Odgłosem tego stanowiska były m.in. uchwały zjazdu adwokatury z terenu okupacji austriackiej, który to zjazd odbył się dnia 17 października 1915 r. w Radomiu. Adwokaci wykonujący zawód na ziemiach pozostających pod okupacją austriacką, opierając się na stanowisku zajęтым przez adwokaturę warszawską, postarowali uchylić się od zajmowania stanowisk w sądach austriackich, mimo że sądy te w całości urzędowały w języku polskim, i zażądali utrzymania sądów obywatelskich.

Stanowisko Delegacji w stosunku do władz okupacyjnych pozostawało nieprzejednanie negatywne aż do ustąpienia tych władz. Delegacja opierała się wszelkim próbom wciągnięcia jej do współpracy z władzami okupacyjnymi i uchylała się od wypełniania żądań, z jakimi zwracały się do niej władze niemieckie, nawet od podania swych dezyderatów co do zamierzonego nadania przez te władze adwokataturze nowej organizacji.

Powołanie do życia stałego organu adwokatury w postaci Delegacji, nie oparętego wprawdzie na przepisie ustawy, lecz mającego za sobą autorytet zebrań ogólnych, nie tylko nadało adwokataturze spójność wewnętrzną, lecz jednocześnie wytworzyło *via facti* jej organizację zewnętrzną i pozwoliło na zorganizowanie prawdziwego samorządu zawodowego. Delegacja Adwokatury Warszawskiej staje się tym samym organem wykonawczym adwokatury, który załatwia wszystkie sprawy związane z przynależnością do zawodu, sprawdza uprawnienia i wpisuje na listę adwokatów i pomocników adwokatów przysięgłych, a 4 listopada 1916 r. tworzy sąd dyscyplinarny, delegując do niego swych członków: Pohoreckiego, Sopińskiego, Mejro, Lemieszewskiego, Tykocinera i Sobolewskiego. Staraniem Delegacji zostaje również wznowiona w gmachu sądu okręgowego konsultacja dla ubogiej ludności.

Rola Delegacji nie ogranicza się do załatwiania czynności bieżących związanych ściśle z zawodem. Rozwój wydarzeń wojennych wskazuje na to, że bliski jest moment, w którym Polska odzyska niepodległość. W dniu 5 listopada 1916 roku Austria i Niemcy decydują się na proklamowanie Państwa Polskiego „z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym”.

Rzeczywistym powodem tej proklamacji były nadzieje na pozyskanie rezerw ludzkich w armii obu państw okupacyjnych. Delegacja jeszcze przedtem, gdyż w dniu 21 lipca 1916 r., uchwała jednomyślnie powołać szereg komisji do opracowania projektu organizacji sądownictwa i adwokatury. W porozumieniu z istniejącymi zrzeszeniami prawniczymi zostają utworzone: Komisja do opracowania projektu organizacji sądownictwa, Komisja do opracowania projektu organizacji adwokatury, Komisja do ustalenia zasad etyki adwokackiej. Utworzone wreszcie zostają: najpierw Komisja, a potem Komitet sądowy — z zadaniem ułożenia kompletnej ogólnokrajowej listy prawnictwa polskiego, mającej służyć za podstawę do zapewnienia przyszłych kadr sądownictwa polskiego.

Rozpoczęcie prac przez Komitet sądowy zbiega się z utworzeniem w styczniu 1917 r. Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu. Pierwszym dyrektorem Departamentu zostaje członek Delegacji adwokat Bukowiecki, później Prezes Pokuratorii Generalnej Państwa Polskiego, wicedyrektorem zaś zostaje również członek Delegacji Wacław Makowski, potem profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Marszałek Sejmu RP. W skład Rady Departamentu — na 16 jej członków — wchodzi 14 adwokatów, w tym 7 członków Delegacji. Powołane przez Departament Sprawiedliwości komisje w liczbie 21 są obsadzone również

głównie przez adwokatów. Wreszcie w dniu 1 września 1917 roku następuje uroczysty moment otwarcia w Pałacu Rzeczypospolitej sądów polskich.

Przed aktem otwarcia sądów polskich otrzymują nominacje adwokaci: Stanisław Szrednicki — na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Stanisław Staniszewski — na Prezesa Sądu Apelacyjnego, Bronisław Sobolewski — na Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym, Leon Błaszowski — na Prezesa Sądu Okręgowego i Jerzy Skokowski — na Prokuratora przy Sądzie Okręgowym. Ogółem dnia tego otrzymało nominacje na stanowiska w sądownictwie 47 osób, w tym samych tylko warszawskich adwokatów było 34.

Olbrzymi wkład, jaki adwokatura wniosła w zorganizowanie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego organów wymiaru sprawiedliwości, w pełni uzasadnia potrzebę mówienia o nim, jeśli chodzi o dzieje adwokatury w okresie pierwszych dwudziestu lat istnienia niepodległego Państwa Polskiego, mimo że o kilka lat wyprzedza on moment odzyskania niepodległości⁴.

Odzyskanie niepodległości postawiło na porządku dziennym konieczność ponownego zrastania się rozczłonkowanego przez zaborców ciała Narodu, co nie było rzeczą ani łatwą, ani dającą się w krótkim czasie wykonać.

W każdym z trzech zaborów adwokatura, jak już była o tym mowa, była inaczej zorganizowana i rządziły nią inne przepisy, z tą tylko różnicą, że w byłym zaborze rosyjskim po odzyskaniu niepodległości wytworzyły się samorzutnie nowe formy organizacyjne, nie mające jednak oparcia w przepisach ustawy.

Przed wszystkim więc tutaj, na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, wystąpiła nagła konieczność ustawowego uporządkowania organizacji adwokatury.

Organizację tę nadał adwokatrze na tych ziemiach dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego (Dz. Praw z dnia 30 grudnia 1918 r. Nr 22, poz. 75).

W myśl dekretu organizacja adwokatury została terenowo związana z okręgami sądów apelacyjnych, a to przez utworzenie izb adwokackich w okręgu każdego z tych sądów. Przewidziane w dekrete organy adwokatury niewiele się różniły od dzisiejszych. W myśl art. 30 dekretu corocznie w marcu powinno się odbyć walne zgromadzenie członków izby i wybór członków pozostałych organów adwokatury. Członkowie rad adwokackich w liczbie od 9 do 15 (w zależności od liczebności izby) byli wybierani na okres 3 lat, przy czym po upływie tego okresu dany adwokat nie mógł być ponownie wybrany w ciągu jednego roku. Odmienny od dzisiejszego był system wyboru Naczelnej Rady Adwokackiej jako zwierzchniego organu adwokatury. Naczelna Rada Adwokacka składała się z wybranych na walnych zgromadzeniach delegatów: po 3 na każdym pierwszych 50 członków izby i po jednym na dalszych 50. Członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej byli wybierani na dwa lata i corocznie ustępowała połowa członków Naczelnej Rady: w pierwszym roku jej istnienia w drodze losowania, w następnych zaś według starszeństwa wyboru.

Zgodnie z art. 30 dekretu pierwsze zebranie organizacyjne adwokatury okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie odbyło się w dniu 29 marca 1919 r. Wzięli w nim udział przedstawiciele palestry sprzed carskiej reformy sądów 1876 r., m.in. b. obrońca przy Senacie Aleksander Kraushar, b. adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Ludwik Mancewicz oraz patronowie przy Trybunale Cywilnym: Jakub

⁴ Szerzej na ten temat — patrz: Stanisław Janczewski: *Adwokatura polska w dobie walki o niepodległość*, Warszawa 1939.

Kirsztrot, Bronisław Kozanecki, Maksymilian Poznański, Władysław Rytel i Jan Skurczyński. Przewodniczył Zgromadzeniu adwokat Henryk Konic.

Po dokonaniu wyboru członków do Rady Adwokackiej i Naczelnej Rady Adwokackiej oraz po ukonstytuowaniu się organów pierwszym dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie został Jan Hebdzyński, a pierwszym prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Cezary Ponikowski.

Przeszkody piętrzące się na drodze ujednoczenia ustroju adwokatury na obszarze całego Państwa skłoniły ruchliwy Związek Adwokatów Polskich we Lwowie do zainicjowania ogólnego Zjazdu adwokatury polskiej. Zjazd ten odbył się w Warszawie w tymże roku 1919 z udziałem przeszło 350 uczestników. Na Zjazd przybyło z Małopolski 70 adwokatów, a z b. zaboru pruskiego tylko 2 (Czapla z Bytomia na Śląsku i Banaszak z Poznania). Zjazd wypowiedział się za wprowadzeniem niezwłocznie jednolitego ustroju adwokatury w całym Państwie. Treść niektórych uchwał Zjazdu świadczyła o tym, jak niezadowolająca była jeszcze sprawa spolszczenia sądów i adwokatury w Poznańskim, Zjazd bowiem uznał za nagłą konieczność wprowadzenie języka polskiego do sądownictwa na ziemiach b. Dzielnicy Pruskiej jako wyrazu połączenia tej ziemi z Macierzą oraz uchwalił wezwanie do adwokatów, aby pośpieszyli z pomocą władzom w organizacji sądów polskich w Poznańskim.

Interesująca jest uchwała Zjazdu w kwestii określenia istoty zawodu adwokackiego. Zjazd uznał, że „adwokatura, choć formalnie nie jest urzędem, musi być pojmowana jako urząd własnej samorządowej organizacji, a nie jako tzw. wolny zawód zarobkowy”. Zjazd zajmował się również zagadnieniem kodyfikacji zasad etyki zawodu adwokackiego i uznał, że jeśli chodzi o kodyfikację w ścisłym znaczeniu, to nie jest ona „praktycznie ani wskazana, ani wykonalna”, natomiast sprawą pierwszorzędnej wagi jest „wytwarzanie i podnoszenie poziomu etyki staru adwokackiego”, czyli kodyfikacja w szerszym znaczeniu. W związku z tym Zjazd uznał za konieczne zaprowadzenie księgi zasadniczych orzeczeń (judykatów).

Obradom Zjazdu przewodniczył zasłużony, twórca Związku Adwokatów Polskich we Lwowie dr Antoni Dziędzielewicz.

Mimo uznania przez Zjazd natychmiastowego ujednoczenia ustroju adwokatury w Polsce za rzecz nagłą, na reformę w tym zakresie wypadło czekać jeszcze lat 13, tj. do dnia 7 października 1933 r.

Jedną z przyczyn i bodaj najważniejszą tak długiej zwłoki była niewątpliwie różnorodność przepisów tak prawa materialnego, jak i w większym jeszcze stopniu przepisów proceduralnych, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach. Przepisy te chińskim murem odgradzały adwokaturę poszczególnych dzielnic, uniemożliwiając natychmiastowe stopienie jej w jedną całość. W związku z tym tam, gdzie nie było dotychczas sądów polskich, a więc w b. Dzielnicy Pruskiej i na odzyskanej części Górnego Śląska, stało się nieuniknione utrzymanie dotychczas obowiązujących przepisów, a zatem niemieckiej ordynacji o adwokaturze z dn. 1 lipca 1876 r. znowelizowanej ustawą (z 22 maja 1910 r.) z dokonaniem w tej ordynacji jedynie niezbędnych zmian dostosowujących ją do nowych warunków politycznych.

Zmiany takie zostały wprowadzone rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 23 czerwca 1920 r. (Dz. Urz. Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej Nr 34, poz. 303) oraz rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerw-

ca 1922 r. o adwokaturze w górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz. U. Nr 46, poz. 402).

To ostatnie rozporządzenie, jako bardziej szczegółowe, zostało następnie rozciągnięte ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 755) na obszar okręgów sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu z niewielkimi zmianami koniecznymi.

Natomiast jeśli chodzi o Ziemię Wschodnie, gdzie ustrój sądów podobny był do ustroju istniejącego w b. Królestwie Polskim, to ustrój adwokatury na tych obszarach uregulowało Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wschodnie mocy obowiązującej dekretu z dnia 24 grudnia 1918 r. w przedmiocie statutu tymczasowego palestry Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 47, poz. 416). Rozporządzeniem Rady Ministrów z tej samej daty 23 czerwca 1922 r. (Dz. U. Nr 47, poz. 417) moc obowiązująca dekretu z 24 grudnia 1918 r. została jednocześnie rozciągnięta na Ziemię Wileńską w związku z objęciem tam władzy państwowej.

W niepomierne długim okresie dzielącym moment odzyskania przez Polskę niepodległości od jednolitego uregulowania organizacji adwokatury na całym obszarze Państwa niepoślednią rolę odegrał Związek Adwokatów Polskich we Lwowie, którego celem m.in. było utrzymywanie łączności zawodowej i towarzyskiej między adwokatami. Na Zjeździe odbytym we wrześniu 1919 r. w Warszawie wypowiedziano się za rozszerzeniem działalności Związku na całe Państwo, akcentując zwłaszcza znaczenie dwóch innych celów, a mianowicie krzewienia i podnoszenia poziomu etyki zawodowej oraz podnoszenie poziomu wykształcenia zawodowego. W związku z tym na Zjeździe we Lwowie odbytym w dniach 7 i 8 grudnia 1924 r. uchwalono nowy statut Związku Adwokatów Polskich (tym razem mającego nosić od tej chwili nazwę bez dodatku „we Lwowie”), ustalając siedzibę Zarządu Głównego w Warszawie i przewidując tworzenie oddziałów terenowych w głównych miastach Rzeczypospolitej. W okresie od 1925 do 1930 r. oddziałów takich powstało dziesięć: we Lwowie (po przekształceniu istniejącej organizacji), w Warszawie, Łucku, Krakowie, Poznaniu i Lublinie w r. 1925; w Katowicach i Toruniu w r. 1927; w Wilnie w r. 1928 i w Łodzi w r. 1930.

W r. 1925 w dniach 26—28 września odbył się zorganizowany przez Związek III Zjazd adwokatury polskiej. Obrady Zjazdu dotyczyły zasad jednolitego ustroju Palestry oraz szeregu zagadnień i zadań stojących przed adwokaturą w zakresie tak własnej organizacji i spraw zawodowych, jak i w stosunku do potrzeb Państwa i społeczeństwa.

Mimo braku jednolitej dla całego Państwa ustawy normującej ustrój adwokatury, Zjazd stwierdził fakt zjednoczenia adwokatury polskiej wszystkich dzielnic w Związku Adwokatów Polskich i powziął uchwałę następującej treści:

„Stojąc na stanowisku, że adwokat-obywatel powinien być nie tylko zawodowym rzecznikiem stron, lecz i ważnym czynnikiem pracy społecznej i zawodowej — Zjazd wzywa adwokaturę polską do czynnego udziału w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym celem spożytkowania dla ogółu w interesie społeczeństwa sił twórczych tkwiących w adwokaturze”.

Obok licznych w tym okresie zrzeszeń i klubów adwokackich bardzo czynne były zrzeszenia młodych prawników zorganizowane w Związek Zrzeszeń Młodych Prawników RP, który urządzał zjazdy delegatów, a grupował aplikantów i ase-

sorów sądowych, aplikantów adwokackich, aplikantów i asesorów notarialnych oraz młodych prawników administracyjnych⁵.

Niezależnie od udziału w stowarzyszeniach i zrzeszeniach czysto adwokackich, adwokaci brali też udział w organizacjach i stowarzyszeniach ogólnoprawniczych, jak np. w Towarzystwie Prawniczym lub w Delegacji Związków i Stowarzyszeń Prawniczych, na czele której w ostatnich latach przed wybuchem wojny stał — jako prezes Delegacji — adwokat.

W atmosferze ostrej walki politycznej, jaka się toczyła w ogóle w tym czasie w Polsce, osobiste stosunki pomiędzy adwokatami układały się w sposób jak najbardziej prawidłowy i przyjazny bez względu na różnicę dzielących ich zapatrywań i poglądów politycznych.

Bywały też momenty, że adwokaci należący do różnych ugrupowań politycznych skupiali się dookoła sprawy będącej wspólną sprawą Narodu. Taką sprawą był proces brzeski, w którym jako obrońcy wystąpili adwokaci należący do różnych ugrupowań politycznych — z wyjątkiem obozu rządowego⁶.

Kwestią natury politycznej, która wzbudziła pewne poruszenie w adwokaturze, była kwestia wnoszenia obron w sprawach osób podejrzanych o komunizm, czyli — jak wówczas mówiono — o działalność wywrotową.

Przysługujące każdemu obywatelowi prawo do obrony w zasadzie nigdy nie było przez nikogo kwestionowane. W jednym tylko wypadku usiłowano ograniczyć przyjmowanie obron w sprawach komunistów. Mianowicie Lubelska Rada Adwokacka w dniu 6 marca 1928 r. powzięła uchwałę, w której wyraziła opinię, że obrona komunistów jest w zasadzie niedopuszczalna, a tylko w wyjątkowych wypadkach za uprzednim zezwoleniem Rady Adwokackiej może być wnoszona. Od uchwały tej odwołali się do Naczelnej Rady Adwokackiej adwokaci z Zamościa: Tomasz Czernicki, Henryk Świątkowski i Piotr Eydziatt—Zubowicz. Przeciwno uchwale Rady Lubelskiej wypowiedziały się również Rady Adwokackie w Warszawie, Wilnie i Łucku. Naczelna Rada Adwokacka uchwałą z dnia 26 czerwca 1928 roku uchyliła w trybie nadzoru uchwałę Lubelskiej Rady Adwokackiej⁷. Ogół adwokatury trwał niezmiennie na stanowisku, że prawo do obrony nie może być ograniczone.

Natomiast na kilka lat przed najazdem na Polskę wojsk hitlerowskich powstało zagadnienie, które podzieliło adwokaturę polską na dwa wzajemnie, w sposób namiętny zwalczające się odcłamy. Było to zagadnienie przeludnienia w szeregach adwokatury, zaognione rzucorym przez pravicę hasłem walki o *numerus clausus* dla osób narodowości niepolskiej.

Przeludnienie w adwokaturze było istotnie zatrważające. Gdy w roku 1919 Izba warszawska liczyła zaledwie 389 członków, to w r. 1928 było w Izbie warszawskiej już 613 adwokatów i 203 aplikantów adwokackich, w roku 1932 — 1025 adwokatów i 359 aplikantów, a w roku 1937 — 2047 adwokatów i 777 aplikantów.

Podobnie w zastraszający sposób wzrastała liczba członków adwokatury w innych izbach adwokackich, zwłaszcza w Izbie krakowskiej, w której w tym sa-

⁵ Ostatni przed wybuchem wojny XVII Zjazd Związku odbył się w Warszawie w dniach 8—11 czerwca 1939 r.

⁶ Obrońcami oskarżonych w procesie brzeskim byli: Eugeniusz Śmiarowski, Stanisław Szurlej, Leon Berenson, Stefan Urbanowicz, Wacław Szumański, Kazimierz Sterling, Mieczysław Jarosz, Zygmunt Nagórski, Wacław Barcikowski, Leon Honigwill, Jan Dąbrowski, Antoni Landau, Zygmunt Graliński, Stanisław Benkiel, Tomasz Czernicki i Jan Nowodworski.

⁷ Mieczysław Jarosz: Wędrówki po ścieżkach wspomnień, Warszawa 1963, str. 186.

mym roku 1937 było 1324 adwokatów i 780 aplikantów, oraz w Izbie lwowskiej, liczącej 2393 adwokatów i 1608 aplikantów adwokackich⁸.

Ogólna liczba członków adwokatury w Polsce z 4394 adwokatów i 1470 aplikantów w r. 1929 wzrosła w r. 1937 do 7211 adwokatów i 3599 aplikantów.

Nadmierny wzrost liczebny adwokatury przy trwającym w Polsce od dłuższego czasu kryzysie gospodarczym prowadził w adwokaturze do pauperyzacji ze wszystkimi ujemnymi jej następstwami, a więc do spadku poziomu etyki zawodowej, do uganiania się za klientami, pieniactwa oraz do żenującego niekiedy obniżania honorariów adwokackich.

Na przeludnienie adwokatury wpływały głównie dwie przyczyny. Jedną z nich była względna łatwość dostania się do zawodu.

Ustawa o ustroju adwokatury z 1932 r. — obok szeregu wymagań formalnych, jak posiadanie obywatelstwa polskiego, ukończenia wyższych studiów prawnych itd. — wymagała jedynie odbycia pięcioletniej aplikacji adwokackiej. Otwierało to niemal na oścież drogę do adwokatury wszystkim prawnikom mającym ukończone studia prawnicze. Kwestia uzyskania wpisu na listę aplikantów była jedynie kwestią znalezienia sobie patrona.

Z drugiej znów strony niczym również nie był ograniczony dostęp do studiów prawniczych na uniwersytetach, gdzie przyjmowano każdego, kto mógł się wykazać świadectwem maturalnym.

O tym, że liczebność prawników powinna być regulowana odpowiednio do zapotrzebowania na tego rodzaju pracowników przez państwo i społeczeństwo, a liczebność członków adwokatury odpowiednio do zapotrzebowania na usługi w zakresie pomocy prawnej — nikt na razie nie myślał.

Zagadnienie przeludnienia w adwokaturze zostało z całą ostrością postawione przez sędziego profesora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie Eugeniusza Waśkowskiego. W artykule zamieszczonym w nrze 27/28 „Gazety Sądowej Warszawskiej” z 1937 r. pt. „Quo vadis, Palestro?” prof. Waśkowski — stwierdzając, że obecny stan rzeczy z fatalną koniecznością prowadzi palestrę ku materialnej i moralnej klęsce — słusznie wskazywał na to, że przepełnienie adwokatury nie mogłoby nastąpić, gdyby nie było nadprodukcji prawników, i że w tym właśnie tkwi pierwsza i główna przyczyna kryzysu. W związku z tym Waśkowski proponował zahamowanie napływu młodzieży na wydziały prawne i dostosowanie liczby miejsc na wydziałach prawnych do rzeczywistego rocznego zapotrzebowania prawników przez sądownictwo, administrację i adwokaturę.

Niestety, ten pełen rozsądku i mądrości głos nie docierał tam, gdzie powinien był dotrzeć.

Walka z przeludnieniem adwokatury przybrała w Polsce najmniej pożądaną i najmniej szczęśliwą formę walki o *numerus clausus* dla Żydów w adwokaturze.

Walka ta toczyła się w kraju pod auspicjami Stronnictwa Narodowego i ONR, w adwokaturze zaś głównie pod auspicjami Narodowego Zrzeszenia Adwokatów.

Prowadziła ona niejednokrotnie do gorszących zajęć w uniwersytetach, a i w adwokaturze przybierała formy niekiedy niewłaściwe. Zmusiło to Naczelną Radę Adwokacką do powzięcia w dniu 29 lutego 1936 r. uchwały zobowiązującej adwokatów do unikania w stosunkach wzajemnych wszelkich wystąpień o cha-

⁸ Powyższe dane przytacza według „Małego rocznika statystycznego za rok 1937” „Palestra” z 1937 r. (nr 8—9, str. 828).

rakterze manifestacyjno-agitacyjnym na tle antagonizmów zawodowych, koleżeńskich, narodowościowych i wyznaniowych — pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienie powadze i godności stanu.

Kres tej walce położyło uchwalenie przez Sejm Prawa o ustroju adwokatury z dnia 4 maja 1938 r. i wydanie na podstawie nowych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1938 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 334), zarządzającego zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich we wszystkich okręgach izb adwokackich na czas do 31 grudnia 1945 r.

Zamknięcie list nie miało zresztą charakteru absolutnego. Art. 66 ust. 3 prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. głosił, że minister sprawiedliwości, po zarządzeniu zamknięcia listy, może jednak zezwalać na wpisywanie na nią ograniczonej liczby adwokatów lub aplikantów adwokackich w określonych terminach i oznaczonych miejscowościach.

Ponadto w myśl art. 66 ust. 6 prawa o ustr. adw. z 1938 r., gdyby minister sprawiedliwości nie skorzystał ze swoich uprawnień, Naczelnej Radzie Adwokackiej przyznane zostało prawo udzielenia — w wypadkach wyjątkowych — radzie adwokackiej zezwolenia na wpis danej osoby na listę zamkniętą.

Niebawem też Naczelną Radę Adwokacką wypowiedziała się za półrocznym ustalaniem kontyngentów, tj. liczbowo określonych wpisów na listy zamknięte, przy czym w pierwszym rzucie ustaliła pewne liczby dla poszczególnych okręgów.⁹

Tymczasem walka o jutro adwokatury została przesłonięta groźbą nowej wojny i najazdu hitlerowskiego.

Wbrew chełpliwym zapowiedziom kół rządzących i zepewnieniom, że wojny nie będzie, widmo jej coraz wyraźniej wyrastało przed zatroskanym spojrzeniem szarego obywatela.

W tej sytuacji Związek Adwokatów Polskich na Walnym Zgromadzeniu Delegatów Związku w dniu 18 czerwca 1939 r. uchwalił apel, w myśl którego „w razie wybuchu wojny wszyscy adwokaci Polacy do tego zdolni powinni jako ochotnicy wstąpić do służby czynnej, a tylko naprawdę niezdolni do walki z bronią w rękę muszą pełnić odpowiednią służbę pomocniczą”.¹⁰

Praktyczna działalność Związku Adwokatów Polskich była skierowana w ostatnich miesiącach międzywojennego dwudziestolecia na zorganizowanie IV Zjazdu Prawników Polskich, mającego się odbyć w dniach 5—6 września 1939 r. w Gdyni, oraz X Kongresu Międzynarodowego Związku Adwokatów, który miał się odbyć w Warszawie w dniach 11—13 września 1939 r.

Na kongres ten mieli przybyć liczni przedstawiciele adwokatury francuskiej, a także palestry rumuńskiej, węgierskiej i szwedzkiej.

Niestety, te szeroko zakrojone programy obu zjazdów przekreślił najazd w dniu 1 września 1939 r. na Polskę wojsk hitlerowskich.

⁹ „Palestra” nr 10/1938, str. 1012; „Palestra” nr 2/1939, str. 246. Wyboru spośród oczekujących kandydatów dokonał Wydział Wykonawczy NRA.

¹⁰ „Palestra” nr 6/1939 str. 832.